Nr. 197 (z dod. por.) Dnia 19 lipca. Sobota. Dnia 7 (19) lipca 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA: **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 26
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na intencję bractwa N. Panny Marji z góry Karmelu, oraz przed ołtarzem św. Eljasza, proroka i patrjarchy zakonu karmelitańskiego, i ku jego czci, z asystą, o godz. 10-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim) przed ołtarzem św. Tekli, kwartalna bractwa augustjańskiego, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 10-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Jutro, z powodu piątego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości N. Panny Marji Szkaplerznej, odprawiać się będą nabożeństwa w następujących kościołach: Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) wotywa śpiewana o godz. 9-ej zrana, zaś N. Panny Marji na Nowem-Mieście i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) o godz. 10-ej zrana wotywy i o 4-ej po południu nieszpory.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) ku czci św. Eljasza, proroka, gdzie po nieszporach odśpiewana zostanie litanja do św. Eljasza;

św. Ducha (po-paulińskim) na pamiątkę poświęcenia—oraz w kaplicach:

Dzieciątka Jezus i św. Kazimierza na Tamce ku czci św. Wincentego à Paulo.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Gorzko skarży się Riegier na niewdzięczność rodaków i ich niepamięć na długoletnią, często bardzo ciężką pracę przedstawiciela narodu czeskiego w sejmie, który pod hasłem: *Nedejme se!* przez lata całe walczył z żywiołem niemieckim: „Ostatniemi czasy—płacze 72-letni starzec—zaczepiano mnie i urągano w każdym kierunku. Nie chcę się bynajmniej bronić, jestem bowiem przekonany, iż, jeżeli nie wcześniej, to przynajmniej po śmierci doznam sprawiedliwości sądu. Czesi, jak wszyscy słowianie, nie uznają żadnej powagi, nie chcą wiedzieć, co jest karność. Niemcy są karni i zorganizowani, przeprowadzili więc czechów przez jarzmo wielce ciężkie i przykre.”

Pracować całe życie dla swoich, doczekać się siwych włosów na służbie publicznej i do takiego przyjść przekonania—to wcale niewesołe. Należy się pocieszać, iż Riegier bierze rzeczy zbyt pesymistycznie, że zniechęcony, a może wiekiem osłabiony, odczuwa obecnie walki stronnictw silniej, niż kiedykolwiek. W ostatnich czasach formy walki parlamentarnej przybrały charakter ostrzejszy, niż kiedykolwiek, ale walka jest objawem życia, a Rieger w przeszłości swej niejedną chwilę mógłby odszukać, gdy w ogniu utarczek parlamentarnych zapomniano o formie dla treści.

Z drugiej strony skargi Riegiera mają pewną podstawę. Przy końcu swej karjery politycznej doczekał się zaczepek i urągowiska. Co gorsza, spotkał nieufność nietylko partji młodoczeskiej, ale i gorliwych członków swego obozu. Zjawiska to bezwątpienia przykre, ale po części naturalne. Bo Rygier wraz ze swojem stronnictwem zapomniał, iż ze wszystkich wad polityka wpływowego najbardziej zabójczą jest niekonsekwencja.

Postarajmy się uzasadnić twierdzenie, które nie powinno zasłużyć na miano zbyt śmiałego. Od lat kilkunastu tak Rieger, jak ludzie, na których oczy czechów zwrócone były, walczył z falą, która Czechy zalać chciała: z parlamentem, z namiestnictwem, z ministerjum, z koroną wreszcie niekiedy staczali przedstawiciele narodu utarczki, przed germanizmem budowali tamy, chwilami więcej, chwilami mniej skuteczne. Ożywione poczuciem samowiedzy narodowej Czechy w kierunku wyrobienia w sobie odporności, zrobiły w ostatnich latach bardzo wiele. Szkoła, teatr, literatura, współdziałały z polityką, aż niemcy, dotknięci w swej pysze okrutnie, zamanifestowali swe oburzenie, a raczej bezsilność faktem wielce jaskrawym: ustąpieniem z sejmu. Naród widział to i nie rzucał Riegerowi zaczepek ni urągowiska.

W ostatnich latach stosunki zmieniły się znacznie. Popierana silnie przez rząd ugoda czesko-niemiecka stanęła na porządku dziennym i, ku oburzeniu młodoczechów, a zdumieniu bezwątpienia ogółu czeskiego, znalazła w staroczechach gorliwych zwolenników. Konferencja wiedeńska, zawsze pod presją rządu, wygotowała cały projekt ugody, wedle której czechom i niemcom w braterskich uściskach miało być, jak w raju. Napróżno młodoczesi w imię starych haseł zakładali opozycję, staroczesi ugodzie sprzyjali, ugodę poparli czynnie, ugodę wreszcie postawili przed parlamentem, który, dając ucho opozycji, dał staroczechom słaby przedsmak parlamentarnego *fiasca*. Nie została ugoda odrzuconą, bo jej nie rozpatrywano w całości, opór jednak w czasie obrad nad jednym jedynym przyjętym paragrafem ugody — podziałem rad szkolnych — był znaczącym i wymownym.

I odtąd Rieger doznawać zaczyna „zaczepek i urągowiska”. Ugoda, którą popierał tak gorąco, stanęła, jak obłok mglisty, pomiędzy ogółem czeskim a długoletnim rzecznikiem jego ideałów i dążeń. Cień padł na osobę 72-letniego starca; nieufność zaczęła mu zatruwać koniec parlamentarnej karjery.

Nadomiar, tem przykrzejsze jest obecne położenie przywódcy staroczechów, iż gwałtownego popierania tyle niepopularnej ugody nie może nawet usprawiedliwiać zmianą przekonań, dozwoloną, byle była szczerą, etycznie choćby w najpóźniejszym wieku w myśl hugonowskiego: *J'ai grandi*! Nie, bo Riegier i dziś bezwątpienia widzi niebezpieczeństwo, jakie czechom ze strony żywiołu niemieckiego zagraża, i dziś w razie potrzeby staczałby walki zacięte, gdyby

WOJTEK WĘCIOR.

(OBRAZEK.)

(Dokończenie.)

Tego dnia wcześniej kloc nad rzekę przywiózł, złożył go i zaraz zawrócił do domu.

Śpieszył się, bo i głód mu dokuczał i tęskno mu było do żony. Cicho podsunęły się sanie przed chałupę.

Świeciło się, słychać było śmiechy... Spojrzał przez okienko i zmartwiał... poczerwieniało mu w oczach.

Ekonomski synek obok jego żony siedział, radowali się i śmieli z głupiego chłopa, co kloce dźwiga, żeby korale kupić...

Parę słów usłyszał... dość mu było... ani słowa nie rzekł... siekierę z sani wziął — wpadł do izby... jak piorun...

Ciął prosto w gładkie czoło, między oczy czarne, co się tak śmiać umiały, takim blaskiem świeciły...

Krew bryznęła aż na pułap, zalała mu twarz, sukmanę, ręce...

Szarpnął się, cofnął i drugi raz siekierę podniósł, ale ten, dla kogo cios był przeznaczony, zdążył uciec.

Wojtek wybiegł za nim, gonił go przez pole, zapadał w śnieg głęboki, znów się zrywał i gonił, lecz uciekający był lekki i zwinny, a Wojtek ubrany jak do lasu, w grubym kożuchu, w sukmanie...

Widząc, że nie dogoni, zatrzymał się, zamachnął siekierą i rzucił ją za zbiegiem. Warknęła mu tylko koło ucha i utkwiła ostrzem w pniu wierzby, tak mocno, że ją ledwie później wójt z sołtysem wydobył.

Gdy w kwadrans później przyszli ludzie ze wsi, aby uwięzić mordercę, zastali go pochylonego nad korytem przy studni...

Mył ręce.

Rzucili się na niego, związali, nie stawiał najmniejszego oporu... Na zapytania wcale nie odpowiadał, a oczy miał takie, jak człowiek przebudzony nagle z głębokiego snu, nie zdający sobie sprawy z tego, gdzie jest i co się z nim dzieje.

Nazajutrz zaprowadzono go do miasta powiatowego—potem dalej do gubernji.

Mieli z nim sędziowie niemało kłopotu, gdyż wszelkie ich pytania milczeniem zbywał i żadna siła ani jednego słowa nie mogła z niego wydobyć. Nie odzywał się ani do towarzyszów więzienia, ani do stróża, który mu jedzenie przynosił, do nikogo.

Kamień się z tego człowieka zrobił, kłoda bezduszna.

Nie śmiał się, nie płakał, nie zdradzał ani żalu, ani tęsknoty, tylko wzrok w ścianę utkwiwszy lub w sufit, patrzył bezmyślnie całemi godzinami. Gdy strażnik iść mu kazał—szedł, wstawać—wstał, kłaść się na spoczynek—kładł się.

Z taką samą apatją byłby się dał przykuć do taczki i dźwigałby ciężary, ale nie wysłano go do kopalni, został na miejscu.

Sędziowie, nie wiedząc, co robić z tym trupem żyjącym, oddali go lekarzom. Ci przecież od tego są, żeby wiedzieli, co się dzieje w głowie ludzkiej i w sercu.

Wzięli też Wojtka w swoje obroty, badali po swojemu, dawali mu leki różne, ale chłop, jak milczał, tak milczał, jak był obojętny na wszystko, tak był...

Nie obejrzał się, okiem nie mrugnął, gdy go z więzienia do szpitala prowadzono; nie okazał zdziwienia, gdy znalazł się wśród nieszczęśliwych szaleńców, którzy krzyczeli, śpiewali, darli się w niebogłosy.

I tak mu zeszło kilka lat życia w murach duszných, w bezczynności, temu chłopu, co od młodości na swobodzie był, ciągle w polu, w lesie, na łąkach, przy robocie...

W ostatnim roku zarządca szpitala, widząc, że Wojtek spokojny i nie zaczepia nikogo, kazał mu w ogrodzie robić, liście zgrabiać, ulice gracować, ziemię kopać.

Robił jaknajlepiej, nie odpoczywając wcale, dotąd, dopóki mu nie kazano zaprzestać.

Posłuszny na każde skinienie, różne posługi pełnił, kurytarze zamiatał, drwa do pieców dźwigał; wody tylko nie dawano mu nosić, bo gdy wiadro napełnione zobaczył, wnet ręce w niem mył i mył dotąd, dopóki mu wody nie odebrano.

Doktorzy ciągle na baczeniu go mieli, od czasu do czasu przychodzili w kilku, oglądali go, naradzali się między sobą, aż wreszcie zgodzili się na jedno, że się Wojtkowi rozum całkiem pomieszał i że nie ma sposobu tego naprawić... Że zaś cichy jest, spokojny i nikomu nieszkodliwy, więc po cóż ma zabierać miejsce w szpitalu, niech wraca na wieś między swoich... Napisali to na papierze, odesłali do urzędów, do sądów.

Po upływie jakiegoś czasu przyszedł strażnik i zabrał Wojtka do biura, a ztamtąd, pod dozorem dwóch stróżów, odesłali biedaka transportem do Pokręconej Wólki.

Szedł milcząc, nie oglądając się po za siebie, nie-

dostrzegł zamach na narodowość czeską. Być może, iż, popierając ugodę, działał jako mąż stanu, liczący się z czasem, okolicznościami, zasadą kompromisów i t. p. Ale naród, tłum, wyborca politykiem nie jest, ukrytych sprężyn nie widzi, daleko sięgać wzrokiem nie lubi, a nauczony doświadczeniem, iż trudno jest czechowi, powołującemu się tylko na swe prawa historyczne, walczyć z niemcem, mającym w swym arsenale ogrom buty i arogancji, mówi Riegerowi poprostu: Jestem „niekarnym”, bo mi się twoja dzisiejsza polityka ustępstw, ugód i kompromisów nie podoba.

Z tego punktu widzenia sędziwy Rieger, wielce zresztą dla sprawy czeskiej zasłużony, pada ofiarą swej własnej niekonsekwencji. Wraz z ustąpieniem starego przywódcy staroczechów ugoda niemiecka, jeżeli nie zupełnie ulega rozbiciu, to przynajmniej nową dla siebie znajduje zaporę. Czyż podobna jednak dziwić się czechom, iż nie chcą za jednym zamachem burzyć, co przez trzy stulecia budowali?

Zazwyczaj Paryż politykuje, prowincja aprobuje. Tym razem z okazji 14-go lipca prowincja odstąpiła od zasady i na własną rękę starała się zaćmić święto narodowe demonstracją na korzyść Orleanów. Stało się to w Bordeaux, gdzie ajenci orleańscy rozdawali pospólstwu portrety młodej pamięci księcia Orleańskiego, który niedawno za powrót niedozwolony na terytorjum rzeczypospolitej siedział przez jakiś czas w Clairveaux. Portrety były wielce jaskrawe, co ważniejsza, rozdawane były darmo, nic też dziwnego, iż demonstracja miała powodzenie, dopóki policja nie zapakowała kolporterów pod klucz. Manifestacja zresztą, jak zapewniają dzienniki francuskie, przeszła bez wrażenia i ani jednego zwolennika orleanistom nie przysporzyła. Stanowczo prowincja nie ma szczęścia do inicjatywy.

Jednocześnie w Paryżu minister finansów, Rouvier, w jednym dniu doznał dwa razy porażki w izbie deputowanych. Po pierwsze: pomimo protestów ministra izba przyjęła 260 głosami przeciwko 239 wniosek, na zasadzie którego budynki niezamieszkane uwolnione być mają od podatków; po drugie: Rouvier wraz z Freycinetem starali się napróżno skłonić komisję budżetową do odłożenia na później projektu reformy podatków gruntowych. Dwóch klęsk w jednym dniu na jednego ministra zawiele. Jeżeli więc komisja budżetowa trwać będzie w uporze, Francja może się w przeciągu dni kilku doczekać przesilenia ministerjalnego, tym razem, na szczęście, dotyczącego tylko osoby ministra finansów.

R.

Echa kąpielowe.

Solec, 14-go lipca 1890 r.

Oddawna już zapowiadano tu i czyniono przygotowania do loterji fantowej i balu.

Niezwykła ta na Solec podwójna zabawa była projektowaną na wczoraj i rzeczywiście też odbyła się w oznaczonym terminie.

Pod świeżem wrażeniem tego, co widziałem, biorę pióro do ręki, aby donieść wam, a za waszem pośrednictwem także i czytelnikom *Kurjera*, o rezultacie zabawy, mającej podwójny cel: przyniesienia rozrywki gościom, przebywającym na kuracji i zasilenia funduszów miejscowego szpitala. Przyznać trzeba, że zważywszy na warunki lokalne, nietylko pierwszy, ale, co trudniej, i drugi z tych celów został zupełnie osiągnięty. Dochód z loterji uczynił około 150-iu rs., co za tem pomyślniejszy rezultat uważać trzeba, że pogoda nam wczoraj wcale nie dopisała.

Do dochodu z loterji przybywa jeszcze dochód z balu, wynoszacy z pół setki rubli, co razem da szpitalowi św. Edwarda z jakie 200 rs. bardzo pożądanego zasiłku.

Zabawa tańcująca, mniej liczna, niż się spodziewano, powiodła się przecież doskonale, co dowodzi, że nie potrzeba tłumów, aby się dobrze bawić. W udatnie w zieleń przybranej sali, przy dobrej muzyce, tańczono ochoczo i żwawo.

Malownicze okolice tutejsze zachęcają do wycieczek, które też zwykle odbywają się w liczniejszych gronach. Dżdżysta jednak dotychczas pogoda nie bardzo pozwalała używać i tej przyjemności; niebo jednak od dziś wyjaśniać się zaczyna, a skoro tylko pogoda się ustali, będziemy mieli pod dostatkiem rozrywek w wycieczkach, w których tylko wybór jest trudny.

Nie jest tu więc i nie będzie nam źle, skuteczne wody tutejsze dają nam zdrowie, a śliczna okolica i staranny zarząd dostarczają miłych a urozmaiconych rozrywek.

Łamigłówka.

*

Soboty, 15-go lipca 1890-go r.

Dawniejsze Soboty, dzisiejsze Zoppot, zaroiły się już różnobarwnym tłumem miłośników morza i słonych kąpieli.

Miejscowość sama nie uderza wcale uroczością. Kotlina, zasypana willami i zielenią, nie imponuje przybyszowi. Domy, rozsiane szerokim pasem na pochyłości od stacji kolejowej ku morzu, nie piętrzą się dumnie, ale raczej ukryte skromnie za konarami drzew, świadczą o tej znanej na całej germańskiej ziemi niechęci do przepychu, a gonieniem za praktycznością.

Jeżeli więc Soboty same w sobie nic dla oka nie mają, darzy za to cudowna okolica sowitą nagrodą chętnego turystę. Addershorst, Oliwa, Jäschkarthal, Zigankenberg i t. d., to wszystko malownicze pejzaże, z których Bałtyk, jak prześladująca nimfa, wszędzie ku widzowi swą zwierciadlaną twarz zwraca.

Wycieczki więc te, kąpiel, wiosłowanie po falach bez granic, a nadewszystko orzeźwiające, miłym chłodem nasycone morskie powietrze, którem pierś spracowana tak chętnie oddycha, oto główne przyjemności tutejszego pobytu.

Po za tem... nudy! pomimo, że je rozerwać się stara i orkiestra kąpielowa i teatr sezonowy i co sobotę urządzane reunjony. Wszystko to jednak razem nie przedstawia dla obcego wielkiej wartości i prędko przesyca.

Zresztą publiczność tutejsza, pochłonięta kuracją, nie oddaje się zbytnio myślom o zabawach i każdy pędzi życie ciche i odosobnione, pokład tylko w godzinach wieczornych odgrywa rolę salonu towarzyskiego i tam dopiero wśród przechadzki i szmeru fal następuje zobopólna wymiana myśli. W niedzielę przybierają Soboty wyjątkowo ożywioną fizjonomję, gdyż Gdańsk dostarcza do 4,000 spacerowiczów, którzy zwykłą ciszę sobocką gwarną przerywają wrzawą.

Obecny sezon liczy dotąd około 3,000 gości; lista jeszcze niezamknięta i codziennie przybywa sporo nowych kuracjuszów. Polacy reprezentowani są w okrągłej liczbie 400, co czyni około 13%.

K. J.

Subtelności zmysłów.

Y cud, gdyby się co dnia powtarzał, powszednim stałby się w końcu wypadkiem. Tak łatwo nadzwyczajności nawet powszednieją.

Bezsprzecznie do najcudowniejszych objawów w dziedzinie fizjologji należą zmysły powonienia i smaku. Towarzyszą nam jednak nieustannie, używamy ich bezwiednie i straciły markę cudowności. Drogą dopiero zastanowienia się nad nią i umyślnego zwrócenia uwagi na zadziwiającą czułość systemu nerwowego w tym kierunku odczuwamy w pełni nadzwyczajność jej.

Znaną jest rzeczą, jak zmysł smaku rozwiniętym jest u niektórych osób i jak rozwija się i subtelnieje odpowiedniemu ćwiczeniu poddany.

Nad Renem i w ogóle w okolicach, produkowaniem wina zajętych, t. zw. „czuły na wino język” przymiotem jest wielce cenionym. Hurtowne składy herbaty posiadają zawsze wyćwiczonych w tym kierunku „smakoszów herbacianych”, których zadanie polega na tem, aby ze smaku podawanych im do oceny próbek herbaty wartość jej i cenę oznaczać.

Zresztą i bez uprzedniego ćwiczenia zmysł smaku bywa zadziwiająco czułym. Wszak dzieci rozróżniają łatwo smak mleka koziego od krowiego, przegotowane od surowego, najdrobniejszą często ilość lekarstwa, choćby bez wyraźnego smaku, podaną im w pokarmie, odrzucają.

Czulszem jednak bez porównania od smaku jest powonienie.

Za pomocą zmysłu tego odczuwamy obecność tak drobnych nieraz cząsteczek ciał, że bledną wobec tego najsubtelniejsze środki w rękach chemika.

Oto przykład jeden z mnóstwa.

Dziesięć kilogramów róż wydają przy destylacji około grama olejku różanego; że jedna róża co najwyżej dwa gramy waży, zawiera zatem $^1/_{5000}$ grama, czyli pół miligrama olejku eterycznego. Ten ostatni oczywiście w stanie lotnym jedynie oddziaływa na powonienie. Przyjmując, że róża zapach swój przez 50 godzin wydaje ze siebie, wypadnie nam owe pół miligrama olejku różanego rozdzielić na 3,000 minut. W każdej minucie róża wydziela 0,0001 miligrama olejku eterycznego. Wiadomo jednak,

---

ciekawy dokąd go prowadzą, tylko tego psa ponurego chlebem ku sobie przymanił.

Widok wioski rodzinnej, ludzi znajomych, żadnego na nim wrażenia nie zrobił... Nie poznał nikogo, słowa nie rzekł, głową nikomu nie kiwnął. Powiedział mu stryj: idź do chałupy — i on poszedł, a zastawszy tam babę niemowę, odrazu stał się jej posłuszny, tak jak przedtem strażnikom więziennym i posługaczom szpitalnym.

I cicho było w chacie na uboczu, jak w mogile; kaleka i szaleniec żyli obok siebie spokojnie, wspomagając się wzajem... Ona była głową w tem marnem gospodarstwie, on — ręką, ona — kierunkiem, on i włogawa kobyła — siłą.

I zeszło tak lat kilka...

Baba setnie stara coraz częściej, coraz uporniej w ziemię patrzyła; grzbiet zaczął jej się wyginać w kabłąk, a twarz pomarszczona, jak zeschła gruszka, nabierała takiej barwy, jak świeża skiba roli popielatki, co to nie czarna jak borowina i nie żółta jak piasek, ale taka prawdziwie ziemista...

Przyszła wiosna, a że zimą śniegi były duże, więc gdy stopniały i spłynęły, podniosła się woda w rowach, strumieniach i rzeczkach, wystąpiła z brzegów, porozlewała się po nizinach i łąkach szeroko i srebrzyła się od słońca, które ją potrosze i nieznacznie spijało...

Rzeczka pod Pokręconą Wólką stała się duża, huczała i pieniła się, rozbijając fale o brzegi, mocowała się z brzegiem urwistym, a płaski z drugiej strony pod panowanie swoje zagarnęła i posunęła się precz, na łąki, aż pod olszynę... pod lasek.

Wojtek tego dnia rano wstał jak zwykle i spojrzał bezmyślnemi oczyma. Nie wiedział dokąd iść i co robić, bo mu nikt nic nie kazał.

Baba leżała w kącie na garści słomy, wyciągnięta, sztywna... Jedną rękę podłożyła pod głowę, drugą trzymała na piersiach. W chacie było zimno, na kominie ogień nie płonął, garnki stały na półce nietknięte, jak gdyby ich nikt nie potrzebował w tym domu...

Wojtek na babę patrzył, czekał, co mu każe robić.

Nic nie kazała.

Pies ze zwieszonym łbem wsunął się do izby, trącił Wojtka nosem w kolano, otarł się o niego i wyszedł.

Wojtek wysunął się z chałupy za nim... stanął na podwórku, patrzył na niebo jasne, na drzewa... Kobyła w stajni, głodna, zarżała kilkakrotnie; mógł sądzić, że go woła, poszedł do niej, kłak siana za drabinę wrzucił, popatrzył trochę, ale że nie przyzwyczajony był w stajni siadywać, więc wrócił na dziedziniec, usiadł na pieńku i tak do późnego wieczora przesiedział...

Miał czas, baba żadnej roboty nie żądała od niego...

Szumiała woda, szemrał wiatr w gałązkach wierzby, wiosenny, prawie pełny księżyc na niebo wypłynął i patrzył na wody rozlane, a one mieniły się od tego spojrzenia, złociły się, srebrzyły, bladły, migotały, jakby je kto gradem błyszczących kamyków zasypał.

Wojtek powiódł wzrokiem dokoła i znać mu się przypomniało, że to, co tak jaśnieje, migoce się, mieni — to woda. Wyciągnął ręce przed siebie, jedną o drugą trzeć zaczął.

Myć je chciał...

Usiadł na stromym brzegu, nad wodą, nogi zwiesił i wpatrywał się w falę szumiącą.

I dziwne rzeczy widać zobaczył w tej fali, bo mu martwa zawsze twarz drgać zaczęła, usta wykrzywiły się boleśnie. Może dostrzegł białe czoło, oczy ogniste, śmiejące się usta... może mu się przypomniały korale... może pamięć wróciła, bo pochylił się nad wodą, krzyknął przeraźliwie i stoczył się w głębinę...

Poszedł do dna jak kamień, a na rzece fala zakotłowała się, zmąciła, błysnęła ku księżycowi kołem złotem, to koło rozbiła o brzegi... i mało jej było jednego, posłała za niem drugie, trzecie, dziesiąte... aż po chwili słała się taka sama, jak przedtem, migotliwa, szumiąca... szarpała brzeg stromy, zagarniała płaski.

Chmura zasłoniła księżyc, zrobiło się ciemno, brzydki pies na brzegu usiadł i zawył przeraźliwie, okropnie, wszystkie psy na wsi wtórowały mu żałośnie, ludzie ze snu zbudzeni żegnali się trwożnie, myśląc, że to wycie jakieś nieszczęście zwiastuje...

Po dwóch dniach chłopi spostrzegłszy, że w chacie na ustroniu ruchu żadnego niema i słysząc żałosne rżenie szkapy, przyszli i znaleźli babę-niemowę na garści słomy leżącą.

Tegoż dnia woda trochę opadła i trupa Wojtka zostawiła na brzegu.

Pochowali ich oboje, zmówili pacierz za nieszczęśliwych.

Grunt po Wojtku stryj wziął w posiadanie, a chałupa została opuszczona, bo nikt mieszkać w niej nie chciał. Pilnował ją przez jakiś czas ów pies brzydki, ale snać sprzykrzyło mu się, bo zniknął i już go nigdy nie widziano w Wólce...

Waląca się chałupa stoi jeszcze nad brzegiem. Krokwie przegniły od wilgoci, dach się zapadł... tylko ceglany komin sterczy nad rumowiskiem.

Czasem, nocą, puszczyk na tym kominie siada i kwili tak żałośnie, aż się serce ściska...

Klemens Junosza.

iż aby zapach róży odczuć, znacznie mniej na to czasu potrzeba, jak minuty; co więcej, chwytamy różnicę zapachu między gatunkami róż, a różnica te polega na niesłychanie drobnych odmianach w materji wonnej.

Jeden ze współpracowników *Prometeusza* opowiada, iż dotknąwszy się korka od butelki z piżmem, przez trzy dni, mimo częstego zmywania ręki wodą i mydłem, niemiłego dla siebie nie mógł się pozbyć zapachu.

Wysoko również bardzo rozwinięte są zmysły, o których mowa, i u zwierząt. Wiadomo, jak pszczoły lub trzmiele rozróżniają łatwo rozmaite gatunki kwiatów, jak zapach je z dalekich nawet stron ściąga.

Dokoła pewnej fabryki farb anilinowych, przypominających zapach kwiatów, całemi rojami zlatywały się pszczoły, dopiero na miejscu przekonywając się o pomyłce.

Ciekawe doświadczenia dr. Bobow z Poczdamu wykazują również niezbicie istnienie u owadów zmysłu smaku.

W jednej z cukierni, wielce muchami zaludnionej, wymieniony badacz pomiędzy zwyczajnem ciastem umieścił ciastko, nie cukrem, lecz sachariną posypane. Otóż na ciastku tem żadna nigdy nie siadła mucha. Sacharina, jakkolwiek słodsza nawet od cukru, jako produkt mineralny, nie smakowała owadom.

Inny znowu badacz, Emil Fischer, któremu drogą syntezy chemicznej udało się cały szereg otrzymać odmian cukru, uczynił również, do pewnego stopnia z omawianą przez nas sprawą stojące w związku, a pełne znaczenia doświadczenia.

Znamy obecnie odmiany cukru, które od 3—9-iu atomów węgla w składzie cząsteczek swoich zawierają. Wiadomo przytem, iż niektóre gatunki cukru ulegają fermentacji, t. j. rozkładane bywają pod działaniem pewnego grzybka na kwas węglowy i alkohol, podczas gdy inne opierają się temu, t. j. niedostępne są grzybkom drożdżowym.

Owóż Emil Fischer zauważył, iż objaw ten zależnym był od ilości atomów węgla w cząsteczkach cukru, mianowicie grzybek nawiedza te tylko odmiany cukru, które posiadają w składzie cząsteczek ilość atomów węgla podzielną przez trzy, t. j. posiadają ich albo 3, albo 6, albo 9. Zawierające węgla 4, 5 lub 8 atomów odmiany, wolne są od rozkładu.

Oczywiście owym objawem niechybnie jakiegoś „poczucia smaku" w grzybku drożdżowym rządzi nieznane nam dotąd prawo chemiczne; w każdym razie zadziwiającą jest zdolność, z jaką najniższe organizmy przydatne sobie od szkodliwych ciał rozróżniają i to wtedy nawet, kiedy różnica między temi ostatniemi tak jest drobna, że zaledwie najsubtelniejsze doświadczenia chemiczne wykazują nam ją dopiero. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Liczne przepisy i rozporządzenia, obowiązujące na kolejach russkich, zostają obecnie uporządkowane i systematycznie zebrane w jedną całość. Zbiór ten, zawierający wszystkie odnośne dokumenty, wyszłe w okresie od 1860—90 r.

= Polowanie na ptactwo przelotne, jako to: na żórawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki dozwolone jest od d. 13 go b. m. do 13-go kwietnia r. p.

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, że przysyłani codziennie chłopcy z drukarń do cenzury policyjnej, są ubrani nader nieporządnie, odzież ich podarta, nie mają czapek, obuwia a nadto na podwórzu ratusza zachowują się nieprzyzwoicie, zwłaszcza chłopcy z drukarń: Cottiego, Orgelbranda, Sikorskiego i Noskowskiego. Celem usunięcia tej niewłaściwości komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązać wszystkich właścicieli drukarń, aby chłopcy przysyłani do cenzury mieli porządne ubrania, uprzedzając, iż w odzieży podartej i bez obuwia nie będą puszczani. Nadto egzekutor kancelarji winien dopilnować, aby ciż chłopcy nie biegali po podwórzu lecz na ocenzurowanie ogłoszeń oczekiwali pod nadzorem szwajcara na dole w sieni, prowadzącej na główne schody.

= W dalszym ciągu pozwoleń na budowy domów i przeróbki, rząd gubernjalny warsz. wydał pozwolenie następującym właścicielom posesyj, a mianowicie: przy ulicy Długiej nr. 556, przy zbiegu ulic Bednarskiej z Furmańską pod nr. 2691, przy ulicy Żórawiej nr. 1,612 na budowę 3-piętrowych oficyn, przy ulicy Ogrodowej nr. 877/8, przy ulicy Ceglanej na rogu Twardej nr. 1,117C i przy ulicy Senatorskiej nr. 467B na budowę 2-piętrowych oficyn i dokonanie różnych przeróbek.

= Na ulicy Senatorskiej, pomiędzy Podwalem a Daniłowiczowską, po prawej stronie, zaczęto układać szeroki chodnik z płyt betonowych.

= Z rozporządzenia okręgu komunikacji, wydobywanie żwiru i piasku bez zezwolenia, na całej długości Wisły zostało wzbronione. Chcącym zaś zajmować się tym procederem wydawane będą specjalne pozwolenia bezpłatne, lecz po złożeniu w inspekcji spławnej deklaracji, iż tylko w granicach linji regulacyjnej prowadzić będą wydobywanie żwiru i piasku. Rozporządzenie to ma na celu zapobieżenie osłabianiu brzegów przez wydobywanie piasku przy samym lądzie lub w miejscach, gdzie mają być budowane tamy. Nad ścisłem wykonaniem tego polecenia czuwać ma policja rzeczna. Rozporządzenie to nie obowiązuje jeszcze w r. b. w obrębie Warszawy, gdyż wydobywanie żwiru i piasku zostało wydzierżawione na rok cały.

= Dyrekcja kolei wiedeńskiej, na skutek poruszonej przez wójtów gmin kwestji wzywania i stawiania się do urzędów gminnych osób, służących przy tejże kolei, a zamieszkałych w obrębie gmin, wydała w tych dniach rozporządzenie, na mocy którego zawiadowcom stacyj i najbliższym zwierzchnikom służb przysługiwać będzie prawo bezpośredniego zwolnienia na odpowiedni przeciąg czasu, osób wezwanych do urzędów gminnych, bez odwoływania się, jak to miało miejsce dotąd, do dyrekcji lub naczelników wydziałów.

= Projekt budowy w Dąbrowie wspólnej stacji dla kolei wiedeńskiej i dąbrowskiej, jak się obecnie dowiadujemy, z powodu niedoszłych układów pomiędzy kolejami interesowanemi, został zaniechany.

= Budowa szpitala dla obłąkanych starozakonnych w Tworkach jest bliska urzeczywistnienia. Delegowani gminy zjeżdżali na grunt i traktują o nabycie potrzebnego placu z drugiej strony plantu kolejowego, prawie wprost gmachu szpitala tworkowskiego, który jest na ukończeniu. Nowy szpital dla obłąkanych starozakonnych nie będzie miał nic wspólnego z centralnym tak pod względem funduszów, jak i administracji, jedynie tylko lekarze z głównego szpitala będą mogli chorym szpitala starozakonnych przychodzić z pomocą, za wniesieniem dodatkowem wynagrodzenia.

= Główny zarząd poczt i telegrafów przez okólnik do wszystkich urzędów pocztowych polecił, ażeby dla uniknienia pomyłek przy wysyłaniu korespondencyj, adresowanych do m. Brzeziny w gub. piotrkowskiej, przy wypisywaniu w języku urzędowym nazwy miejscowości „Breziny", dodawanym był w nawiasach wyraz „Brzeziny".

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy główny inspektor transportów więźniów jenerał-lejtnant Gawryłow i szambelan książę Sanguszko.

= Z teatru i muzyki.

* „Cień" Lindaua ukaże się jutro po raz trzeci na deskach teatru Letniego.

* W teatrze Nowym jutro zabawna krotochwila „Korespondencja prywatna".

* W sezonie bieżącym wystawiona będzie w teatrze Letnim jednoaktowa komedja Edmunda Gondineta p. t. „Mąż śpiący".

* Na środę przyszłą zaprojektowano w teatrze Letnim dawno niegraną komedję Dumanoira „Oj, kobiety, kobiety!"

Na repertuarze przyszłotygodniowym figuruje również „Urjel Acosta" Gutzkowa.

* „Zemsta katalońska" śpiewaną będzie w przyszłym tygodniu dwukrotnie, mianowicie: we wtorek i czwartek, na sobotę zaś naznaczono „Łucję z Lammermooru".

= Z teatrzyków.

W szczęśliwy [illegible] do premjer tygodniu bieżącym, trz[illegible] dziś zapowiedziano nam w Belle-V[illegible] [illegible]atrzyku tym wysłuchamy „Złego Ducha", [illegible] piora p. Pawła Koźmińskiego, znanego już z prac dla sceny.

= Wystawa nasion.

Kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa zajęta jest obecnie rozsyłaniem zaproszeń, deklaracyj i programów przyszłorocznej wystawy nasion i wszelkich produktów rolnych, do wszystkich ziemian, cukrowni, browarów, destylarni, szkółek rolniczych i stacyj oceny nasion, celem pozyskania jaknajwiększej liczby wystawców oraz obznajmienia ich z formalnościami, wymaganemi przez komitet.

Jakkolwiek projektowana wystawa będzie już piątą z rzędu, w gmachu Muzeum urządzaną, to jednak będzie pierwszą z tak rozległym i ważnym zakresem dla przemysłu fabrycznego rolnego. Pierwszy bowiem raz przystąpią na niej do konkursu: cukrownie, browary, destylarnie, gorzelnie, młyny itp. fabryki, przetwarzające produkty rolne.

Dla ułatwienia zbytu i kupna sprzedawanych lub żądanych okazów, w kancelarji Muzeum będzie funkcjonowało biuro sprzedaży i kupna, za pomocą którego można będzie dokonywać wszelkich tranzakcyj, a dla łatwiejszego orjentowania się na wystawie, wydany zostanie szczegółowy katalog wraz z wiadomościami statystycznemi, tyczącemi się kultury, gatunku, wydajności lub ilości danego okazu, przeznaczonego na sprzedaż.

= Roboty kanalizacyjne.

Wnosząc z dotychczasowego przebiegu robót, projektowane na r. b. roboty ukończą się w bardzo bliskim czasie.

Z chwilą tą znaczna część robotników, wyćwiczonych już dostatecznie z tym rodzajem ich, pozostałaby musiała bez zajęcia, a na uwolnienie ich podobno oczekują już ajenci, chcący zaangażować ich do robót wodociągowych, prowadzonych w Moskwie.

Ze względu na taki stan rzeczy i biorąc na uwagę, że wiele ulic naszego miasta nie są jeszcze zaopatrzone w wodę, co nawet, jak to już skonstatowano co do ulic Wróblej i Szczyglej, odbija się niekorzystnie na stanie sanitarnym, główny inżenier kanalizacji, p. W. Lindley, zaprojektował dalsze jeszcze w tym roku układanie rur wodociągowych na ulicach najbardziej tego potrzebujących.

Jako fundusz, mogący być użyty na pokrycie kosztów tych robót, p. Lindley proponuje wydanie awansu na poczet IV-ej serji robót kanalizacyjnych lub też sprzedaż starych rur wodociągowych, co przyniesie około 50,000 rs.

Projekt p. Lindleya na środowem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego uznany został jednomyślnie za odpowiedni, a p. prezydent miasta przyrzekł poprzeć go u władzy.

= Bronzy do Cesarstwa.

Jedna z tutejszych fabryk zaczęła wyrabiać ozdoby bronzowe do sprzętów, z przeznaczeniem wyrobu do Cesarstwa.

Stolarze petersburscy i moskiewscy poczynili już dość znaczne zamówienia.

= Biuro zamówień.

Urzędnik jednej z tutejszych kolei, pan W., opracowuje projekt zaprowadzenia na warszawskich dworcach kolejowych biur zamówień biletów pasażerskich.

Projektodawca jest przekonany, iż biura podobne byłyby bardzo pożyteczne dla osób, pragnących odbyć podróż pociągami spacerowemi lub roboczemi.

= Odmowa pomocy.

I znów przychodzi nam zaznaczyć fakt dokładnie sprawdzony, dotyczący odmówienia pomocy lekarskiej.

Panna S., przebywająca w Skierniewicach wraz z ojcem, robiąc wycieczkę do lasu, skutkiem przewrócenia się wozu uległa złamaniu ręki.

Poszwankowana, straszliwie cierpiąc, doszła na dworzec kolejowy wieczorem w nadziei otrzymania rychłej pomocy lekarskiej.

Posłano po dwóch lekarzy z zawiadomieniem o wypadku i prośbą o pomoc.

Jeden miał gości, drugi spał i przyjęcia obaj odmówili, przyrzekając obejrzeć chorą dopiero nazajutrz.

Tymczasem złamanie ręki wymagało natychmiastowego opatrunku.

Felczer, jak umiał, obandażował rękę, lekarza zaś sprowadził dopiero brat panny S. z Warszawy, telegraficznie o wypadku zawiadomiony.

Oburzenie przeciw panom lekarzom skierniewickim jest wielkie, a sprawa odmowy pomocy, wbrew obowiązującej ustawie, wejdzie prawdopodobnie na drogę karną.

= Zagadkowi topielcy.

Osobistość dwóch desperatów, którzy jednocześnie rzucili się w celu samobójczym z łódki do Wisły, jest już stwierdzoną, jakkolwiek zwłoki dotychczas nie zostały odszukane.

Pierwszy z nich, Eugenjusz Agrelewski, mularz, mieszkał pod nrem 29-ym przy ul. Nowogrodzkiej.

Pracował on przy budowie domu na rogu Chmielnej i Szpitalnej.

Agrelewski, jak już wspominaliśmy, odznaczał się ekscentrycznością i towarzysze twierdzą, że zdradzał często obłęd umysłowy.

Po tragicznej śmierci Wisnowskiej głośno się odzywał, że on straty swego ideału nie przeżyje.

Partner Agrelewskiego w desperackiej wędrówce nazywał się Józef Skrzypicki.

Był to czeladnik rzeźniczy i mieszkał pod nrem 4-ym przy ulicy Bagno.

Skrzypicki doznał zawodu w miłości.

Zawiedziony w swych nadziejach, głośno objawiał swą rozpacz.

Z Agrelewskim poznał się niedawno.

Widziano obu młodzieńców, prowadzących długie narady.

Niewątpliwie planowali sobie wspólne samobójstwo.

Desperaci plan ten, jak wiemy, wykonali.

= Obostrzenie.

Niektórzy właściciele łazienek kąpielowych na Wiśle nie wpuszczają do omnibusów chłopców, nie mających lat dwunastu, a przychodzących bez osób starszych.

Ostrożność taka, wobec możliwych wypadków, zasługuje na uznanie.

= Niebezpieczny chodnik.

Na ulicy Marszałkowskiej przy dworcu kolejowym jest chodnik, ułożony z wielkich płyt kamiennych, między któremi są ogromne szpary.

Niema prawie dnia, aby komu z przechodniów nie złamała się w owych szparach parasolka lub laska, albo nawet nie wpadła przez nie do kanału.

Czy nie możnaby tej drobnej niedogodności zaradzić?

= Złodzieje.

Zuchwalstwo złodziei dochodzi w Warszawie do niebywałych rozmiarów.

Wczoraj, w południe, z gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego wyszła jakaś pani starsza wiekiem i w tej chwili została otoczoną przez trzech żydków, widocznie złodziei, porozumiewających się ze sobą znakami.

Na szczęście dla owej pani, manewra te zauważył przypadkowo siedzący w oknie pobliskiego domu p. B. i wybiegł natychmiast na ulicę, głośnem wołaniem ostrzegając napadniętą.

Spłoszeni złodzieje uciekli w stronę ulicy Marszałkowskiej.

Widocznie jednak obrali oni sobie posterunek przed gmachem Towarzystwa, licząc na to, że na wychodzących z tej instytucji obłowić się będą mogli.

O fakcie powyższym wspominamy dla przestrogi interesowanych.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 38-ym Stefanowi Gałczyńskiemu skradziono różną garderobę wartości 166 rs. — Z otwartego mieszkania Anieli Popławskiej przy ul. Wołyńskiej skradziono różną bieliznę i garderobę wartości 120 rs. — Przybyłemu czasowo do Warszawy Chaimowi Skulskiemu na ul. Mylnej skradziono 105 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Smoczej pod nr. 40-ym Alfonsowi Wolskiemu skradziono bieliznę, garderobę i różne drobne przedmioty na sumę 100 rs. — Z otwartego mieszkania Jana Malinowskiego przy ul. Burakowskiej pod nr. 15-ym skradziono garderobę wartości 110 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gnojnej pod nr. 11-ym Szlamie Majerfeldowi w przejściu przez ul. Krochmalną skradziono portmonetkę, w której znajdowało się 150 rs. — Przy ul. Szerokiej pod nr. 303-im Szymchowi Szpekmanowi skradziono 120 rs. i świadectwo na konia. — Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod nr. 11-ym Józefowi Karczmarskiemu skradziono garderobę wartości 160 rs. — Na placu za Żelazną Bramą Stanisławowi Dmitrzykowskiemu skradziono kosz z rzeczami wartości 115 rs. — Z kasy sklepu Henryka Kona skradziono 200 rs.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. Wołową Chana Moselman upadła i na chodniku nagle życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

Na Nalewkach Joel Mistel, zeskakując z wagonu tramwajowego, upadł i złamał nogę.

= Zaginieni.

Zamieszkał na Wąskim Dunaju pod nr. 9-ym 14-letni Stanisław Lipiński, wyszedłszy przed tygodniem na miasto, zaginął.

Lipiński jest szatynem, oczu niebieskich.

Cztery dni ubiegło, jak zamieszkały pod nr. 8-ym przy ul. Piwnej J. Kwiatkowski wyszedł z domu i od tej pory zniknął bez wieści.

Ponieważ K. miał przy sobie sporo pieniędzy i zegarek, zachodzi obawa, iż padł ofiarą morderstwa w celach grabieży.

Zaniepokojona rodzina, pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionego dotychczas nie natrafiła.

= W cyrku.

Podczas wczorajszego przedstawienia w cyrku, mały 12-letni woltyżer, Aleksander Ocini, spadł z konia.

Podniesiono malca ze złamaną lewą ręką, w której nadto zwichnięta była kość t. zw. *radius*.

Jeden z obecnych na przedstawieniu lekarzy udzielił pierwszej pomocy, poczem chłopca odwieziono do mieszkania pod nr. 24-ym przy ul. Mokotowskiej.

= Niespokojny sen.

Zamieszkały na Woli czeladnik szewcki, Jan Szysler, śpiąc koło okna na pierwszem piętrze, nagle znalazł się na dole.

Wskutek upadku Szysler otrzymał tak ciężkie obrażenia głowy, iż zaszła potrzeba odesłania go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z burzy.

Wczorajsza nawałnica w połączeniu z piorunami spowodowała sporo uszkodzeń.

W Saskim ogrodzie, w pobliżu instytutu wód mineralnych, piorun uderzył w drzewo.

Na skwerze przy kościele św. Karola Boromeusza zostały złamane dwa duże drzewa.

Za rogatkami jerozolimskiemi burza wywróciła 3 słupy telegraficzne i cztery topole.

Pod Czerniakowem piorun uderzył w drzewo, w pobliżu którego znajdowały się dwie kobiety.

Jedna z nich, Wiktorja Majewska, została kontuzjonowaną i straciła przytomność.

Po przyprowadzeniu do zmysłów, okazało się, iż M. straciła słuch.

= Dzielny Kocz.

I wczoraj dzielny przewoźnik stacji ratunkowej, Piotr Kocz, wyrwał jedną ofiarę z objęć śmierci.

Jest nią Jan Owczarek, towarzysz sztuki drukarskiej, liczący 23 lat wieku, zamieszkały pod nr. 36-ym przy ul. Nowolipie.

Owczarek, kąpiąc się, natrafił na wir i zaczął tonąć.

Kocz wydobył go w stanie bezprzytomnym, lecz żywego.

= Poparzenie.

Zamieszkała przy ul. Grzybowskiej pod nr. 64-ym Julja Pankowska, wydobywając duszę do żelazka z pieca, upuściła ją na nogi i boleśnie się poparzyła.

Pankowska pozostaje na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

W jednem z mieszkań pod nr. 32-im przy ul. Grzybowskiej, od przewróconej świecy wszczął się pożar.

Domownicy ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 16 b. m.: Docent chorób umysłowych na wszechnicy tutejszej, dr. Karol Żuławski, otworzył własny zakład leczniczy dla tego rodzaju pacjentów. Jest to pierwszy prywatny zakład tej kategorji na całą Galicję. — Tłumy publiczności zwiedzają wystawiony na trzy dni tylko obraz Jana Matejki, przedstawiający „Zaślubiny Kazimierza Jagiellończyka z arcyksiężniczką austrjacką Elżbietą". Obraz jest podarunkiem ślubnym dla córki cesarza Franciszka Józefa, arcyksiężniczki Marji Walerji.— Panna Klementyna Czosnowska, śpiewaczka warszawska, wystąpiła tu wczoraj jako Bettina w operetce Audrana i doznała bardzo przychylnego przyjęcia. — Przejazd gości kąpielowych do galicyjskich zakładów leczniczych i stacyj klimatycznych daleko mniejszy jest obecnie, niż w ubiegłych latach.

× **Ze Lwowa** piszą do nas d. 15-go b. m.: Dziś odbył się popis doroczny w zakładzie drohowyskim, założonym przez ś. p. hr. Skarbka. W r. z. było w zakładzie 411 dzieci i 50 niezdatnych do pracy starców. W r. b. wyzwolono 18 chłopców (wykształconych w rzemiośle) i 12 dziewcząt (pokojówek i kucharek). Dyrektorem zakładu jest poeta, Karol Brzozowski, a kuratorem dr. Henryk Skarbek.—W lwowskich szkołach średnich dopiero dziś zakończono rok szkolny. — Wczoraj wszczął się pożar w teatrze lwowskim. Od kandelabru gazowego, palącego się w korytarzu lóż parterowych, zajął się sufit. Na szczęście, osoby, znajdujące się w loży, poczuły dym, dano znać straży ogniowej, która wnet ugasiła pożar. Teatr był przepełniony; odbywały się właśnie produkcje p. Gustawa Fiszera. — Słuchacze inżenierji na politechnice lwowskiej odbyli w tych dniach pod przewodnictwem swych profesorów wycieczkę wzdłuż kolei Karola Ludwika i w okolice Krzeszowic.—D. 1-go sierpnia zjeżdża do Lwowa na dwa miesiące cyrk Sidolego, który tym razem mieścić się będzie na placu Strzeleckim, gdyż na plac Castrum (obok teatru), gdzie dotychczas zwykle rozbijał namioty, wkrótce mają zacząć zwozić materjał pod budowę szkoły przemysłowej, na którą ofiarowała kasa oszczędności złr. 400,000.

× **W Braciejowej** pod Dembicą, pełnej poetycznego uroku siedzibie powieściopisarza i dramaturga, Sewera Maciejowskiego, od wiosny, jak co roku, znajdują chwile wytchnienia literaci i artyści. Obecnie, jak donosi *Gazeta lwowska*, bawi w Braciejowej dr. Adam Asnyk, niezadługo zaś przybędzie tamże redaktor *Ateneum*, Piotr Chmielowski. Oznaczony jest również czas przybycia innych pracowników pióra i pędzla.

× **Zaszczytny tytuł.** Wojciech Kossak, w uznaniu za wystawione w tegorocznym salonie paryskim prace, otrzymał zaszczytny tytuł *officier de l'Académie*.

× **Konserwatorjum muzyczne.** Książę Walji w towarzystwie księcia Edymburskiego, księcia Cambridge i księżniczek: Wiktorji i Maud wobec tłumu widzów położył kamień węgielny pod wielki gmach konserwatorjum muzycznego w Kensington Gore. P[illegible]ceremonji kościelnej przemawiali: książę Walji, książę Ed[illegible]i i p. Samson Fox, mecenas sztuki, który na budo[illegible]torjum ofiarował przeszło miljon.

× **500,000.** Istnieje obecnie w Anglji pół mi[illegible]a cyklistów. Cyfrę tę wyśledziły zarządy kolei żelaznych, którym podobno żelazne rumaki poważną szczerbę uczyniły w dochodach.

× **Kult Kolumba.** Towarzystwo geograficzne z Buenos-Ayres wystąpiło z projektem, aby wspólnym kosztem państw Ameryki Południowej w zatoce Rio de Janeiro, na stromej skale, sterczącej naprzeciw portu, wznieść kolosalny na olbrzymiej podstawie pomnik Kolumba, któryby jednocześnie pełnił zadanie latarni morskiej. Propozycję tę, wielce dla nich pochlebną, brazylijczycy przyjęli z zadowoleniem, towarzystwa zaś geograficzne z Chili i Peru udział swój również zapowiedziały. W czasie odsłonięcia pomnika obchodzone ma być uroczyste bratnie święto ludów Ameryki Południowej. Tymczasowy rząd brazylijski, który, jak wiadomo, zniósł wszystkie ordery z czasów cesarstwa, ustanowił w ich miejsce dekorację wszechświatową, order Kolumba o czterech klasach. Do tej pory 2,000 osób, tak krajowców, jak i zagranicznych, otrzymały order powyższy.

× **Oszustwo na turfie.** August Belmont, znany bankier i przedstawiciel firmy Rotszyldów na Amerykę, postanowił zwinąć głośną swoją stajnię wyścigową, a to z powodu oszustwa, którego niedawno temu padł ofiarą. Belmont zapisał na wielki wyścig w Monmouth-Park jednego z koni swoich, zwanego „Fides", później wszakże, uznawszy go za niedostatecznie przygotowanego, wycofał go. „Fides" stał więc sobie najspokojniej w stajni, gdy w ostatniej chwili trener Belmonta odbiera od tego ostatniego telegram, polecający zapisanie konia do biegu. Jakkolwiek zdziwiony, trener rozkaz wypełnił i Fides pobity został ohydnie. Fałszerstwo wyszło na jaw, ale już po czasie. Telegram wysłała szajka zręcznych oszustów, w nadziei, że koń z renomowanej stajni Belmonta znajdzie mnóstwo amatorów, którzy zechcą robić za nim zakłady, oni zaś, trzymając przeciw, na pewniaka grube odniosą zyski. Sztuczka udała się w zupełności.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **KAROLINA z TRUSKOLASKICH**

DĄMBSKA,

żona urzędnika dr. żel. warsz.-wiedeńskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, oddała Bogu ducha, dnia 19-go lipca 1890 r. W ciężkim smutku pozostały wraz i osierocia!e dzieci proszą rodzinę i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża w dniu 21-ym lipca, t. j. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2561—

† **S. p. Lucjan Rytel,**

doktór, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł, opatrzony św sakramentami w Wilnie, w dniu 18-ym b. m. i r. w wieku lat 40. Wyprowadzenie z mieszkania na dworzec kolejowy nastąpi w Wilnie w dniu 20 lipca r. b., zaś złożenie zwłok w grobie familijnym, w Mydłowie, w powiecie Opatowskim w dniu 22 b. m. Na te smutne obrzędy, pozostała rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2557

† **Ś. p. Wojciech Orłowski,**

b. maszynista dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 39, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu. Pozostała w smutku osierocone matka, żona i córka, zapraszają krewnych, kolegów i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 lipca r. b. o godzinie 3-ej po południu z kościoła św. Piotra i Pawła, na cmentarz powązkowski, oraz na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w tymże kościele w dniu 21 lipca, o godzinie 9-ej rano. 2558

† Pojutrze, t. j. w poniedziałek, w rocznicę śmierci ś. p.

Kryspiny z Siewielińskich Stelmowskiej,

odprawi się za jej duszę wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-ej zrana. 2556

† Dnia 21-go b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej**, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. rz. radcy stanu

Ignacego Rembielińskiego,

na które żona, syn i synowa zapraszają. 2559

† W poniedziałek, to jest dnia 21-go lipca, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim za duszę ś. p.

Juljana Billinga,

jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza. 2—977—

Z Petersburga.

Pod tytułem „Myśli o rozbrojeniu" *Graždanin* zamieścił artykuł, w którym powiada między innemi:

„Cyfry częstokroć więcej mówią, niż słowa; od nich więc zaczniemy. Niedawno, w czasie roztrząsania nowego projektu wojennego w Niemczech, ministerjum wojny przytoczyło następujące dane statystyczne: Rosja w czasie wojny może wystawić 2,579,000 żołnierza, Francja — 3,266,000, Niemcy — 2,900,000, Austrja—1,150,000 i Włochy—1,090,000. Łącznie siły wojenne trzech ostatnich mocarstw wynoszą 5,140,000 żołnierza, zaś siły Francji i Rosji 5,805,000. A jednak te olbrzymie liczby nie przestraszają rządów europejskich. Niemiecki minister wojny oświadczył otwarcie, że Niemcy z czasem się zamienią na jeden wielki obóz wojskowy. Obecnie dochody państw europejskich wynoszą 15½ miljardów fr., a 4 miljardy idzie na utrzymanie wojsk. W r. 1866-ym długi państw europejskich dosięgały sumy 66 miljardów franków *plus* 2½ miljarda procentów od tego kapitału. W r. 1887-ym, t. j. po upływie lat 20-tu, długi te wzrosły do sumy 117-tu miljardów (kapitał) i 5-iu miljardów (procenty)..."

„Jakież jednak jest wyjście z tego położenia? Wyjście tylko jedno — rozbrojenie; drugie wyjście — wojna, chyba dla nikogo nie jest pożądane. Kolosalne armje bynajmniej nie utrwalają pokoju, lecz przeciwnie zmuszają ludy do przekładania wojny nad zbrojny pokój."

Pisma petersburskie poświęcają dużo miejsca podróży cesarza Wilhelma II do Skandynawji. *Mosk. wied.* utrzymują, że przyjęcie cesarza przez publiczność w Danji było bardzo chłodne. **W Fredens**

burgu z trudnością się udało przekonać ludność, że powinna ozdobić swe domy chorągwiami.

„Inaczej rzecz się miała w Norwegji. Mieszkańcy, zarówno Chrystjanji, jak i jej okolic, witali cesarza Wilhelma nader gorąco. Zapał, z jakim przyjmowano monarchę niemieckiego, daje się chyba tłumaczyć tem, iż współcześni demokraci bardzo łatwo się entuzjazmują wobec książąt i osób utytułowanych. Dotyczy to np. swobodnych obywateli Stanów Zjednoczonych."

„Z punktu widzenia politycznego, podróż ta nie ma prawie żadnego znaczenia. Dzienniki, które rozprawiały o jakimś szwedzko-norweskim sojuszu z Niemcami, wypowiadały jakieś fantastyczne idee. Nie należy też przypisywać wielkiej wagi słowom, wypowiedzianym przez króla Oskara o „wiecznej przyjaźni, oraz neutralności, jaka nigdy przeciwko niemcom skierowaną nie będzie".

W tej samej sprawie zabiera głos i *Now. wr.*:

„Cesarz niemiecki znowu rozpoczął swe dalekie podróże; krótkich wycieczek wewnątrz swego kraju prawie nie przerywał, jeżeli nie brać pod uwagę wypadku nieszczęśliwego w Poczdamie, który zmusił młodego cesarza do spędzenią dwóch tygodni w łóżku. Zamiłowanie Wilhelma II-go do podróży po morzu i lądzie już dawniej było przedmiotem żartów ze strony cudzoziemców; dziś śmieją się z tego i sami niemcy."

W dalszym ciągu czytamy:

„Od podróży cesarza Wilhelma do Petersburga, która, według ułożonej na nowo marszruty, przyjdzie do skutku w połowie sierpnia, oczekują tutaj (w Berlinie) czegoś. Fakt, iż nowy kanclerz niemiecki będzie towarzyszył cesarzowi w jego podróży, naprowadza wniosek, że w Petersburgu nastąpi coś w rodzaju przedstawienia nowego wojownika - dyplomaty, oraz, że będzie tam mowa o utrwaleniu rękojmi wzajemnych, iż pokój będzie i nadal utrzymany..." Wiele rozprawiają o znaczeniu podróży cesarza Wilhelma, należy jednak mniemać, że odbywają się one bardziej dla własnej rozrywki monarchy, dla dostarczenia tej namiętnej, ruchliwej naturze, silnych a nowych wrażeń. W Berlinie opowiadają, że pierwsza myśl usunięcia starego Bismarka, osypawszy go wpierw honorami, dojrzała w umyśle Wilhelma II-go w czasie podróży poprzedniej do zimnych skał Norwegji. Potwierdził to nawet sam Bismark, trafnie charakteryzując znaczenie tych długich wycieczek jeszcze z jednej strony. „Kiedym był młodszy—mówił ks. Bismark, wciąż się uskarżając na swą dymisję—mogłem towarzyszyć królowi w czasie jego podróży i paraliżować tem intrygi dworzan..." Niestety—dodaje *Now. wr.*—w czasie pee tycznej podróży do Norwegji nie udało się znakomitemu dyplomacie nawet dodać syna swego za towarzysza cesarzowi."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że metropolita serbski, Michał, udzielił odmowną odpowiedź na prośbę Milana o uznanie jego rozwodu z królową Natalją za legalny.

Wiedeń 19-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*)— Z Panczowy donoszą, iż koło Kubina nad granicą węgiersko-serbską strzelano z brzegu serbskiego na węgierską straż pograniczną, równocześnie zaś w miejscowości nadgranicznej Ostrovac strzelano również z brzegu serbskiego do poczty węgierskiej. Kula zraniła śmiertelnie pocztyljona. Rząd austrjacko-węgierski postanowił wystosować do rządu serbskiego notę dyplomatyczną i żądać zadosyćuczynienia.

Praga czeska 19-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Rieger otrzymał kilkadziesiąt adresów od stowarzyszeń czeskich i osobistości wybitnych, proszących usilnie przywódcę staroczechów, aby nie ustępował z widowni politycznej.

Tryest 19-go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*) — Namiestnictwo tutejsze rozwiązało kilka włoskich stowarzyszeń, podejrzanych o szerzenie propagandy irredentystycznej.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister skarbu Miquel przygotował projekt reformy podatku od cukru oraz znacznych zmian w ustawie celnej.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ministerjum wojny wygotowało plan nowej sieci kolei strategicznych. Najwcześniej rozpocznie się budowa linij kolejowych wzdłuż granicy wschodniej, poczem rząd przystąpi niezwłocznie do budowy linji z Bourges do Toul.

Bruksella 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zarządzono wszelkie przygotowania do pojutrzejszej podwójnej uroczystości: jubileuszu panowania króla Leopolda i sześćdziesiątej rocznicy ogłoszenia niezawisłości Belgji.

Rzym 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król Humbert przyjmował na audjencji specjalnej w Kwirynale podróżnika afrykańskiego, Casati'ego.

Rzym 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Senat uchwalił projekt prawa, dotyczącego środków, jakie rząd przedsiębrać zamierza w celu polepszenia stanu finansowego „gminy rzymskiej według szematu, przyjętego przez izbę deputowanych.

Rzym 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Wobec wystąpień niektórych dzienników klerykalnych, *Ajencja Stefaniego* zapewnia, iż wiadomość o wyjezdzie Papieża na terytorjum włoskie jest najzupełniej prawdziwą. Żadnych sprostowań ajencji nie nadesłano.

Londyn 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Drugi bataljon gwardji pułku grenadjerów, który wykroczył ciężko przeciwko karności wojskowej, wysłany zostanie na dwa lata do Afryki południowej.

Konstantynopol 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W. Porta ogłasza irade sułtana o mianowaniu trzech biskupów bułgarskich w Macedonji.

Konstantynopol 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wskutek zaszłych starć z ormjanami, gubernatorowie Erzerumu i Wanu otrzymali dymisje.

Konstantynopol 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Okazało się, iż cholerę do miejscowości, położonych nad jeziorem Wan, przenieśli pątnicy tureccy.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Pogłoski, jakoby Milan zamierzał dokonać zamachu stanu przy pomocy armji, w celu odzyskania korony, są zmyślone przez stronnictwo radykalne dla podburzenia opinji publicznej przeciwko byłemu królowi. W każdym razie przyznać należy, iż Milan posiada w armji bardzo wielu gorących zwolenników, którzy mogliby na własną rękę przedsiębrać demonstrację na korzyść Milana, bez jego współdziałania zresztą i wiedzy.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*)— Milan udaje się z królem Aleksandrem do obozu wojskowego pod Niszem, gdzie młody król odbędzie ćwiczenia wojskowe.

Sofja 19-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Rząd ustanowił kwarantannę w portach: Burgas, Warny i Balcziku.

Nowy Jork 19-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Po niesłychanych upałach, nad New-Yorkiem, Pensylwanją i New-Jersey srożyły się wczoraj potężne burze. Do kilkunastu osób, zmarłych dnia poprzedniego na porażenie słoneczne, przybywa dziś kilka ofiar od pioruna. W pobliżu Proria pociąg kolejowy, zaskoczony przez burzę w czystem polu, wykoleił się. Kilkanaście osób poniosło lżejsze lub cięższe rany. Miasto Grenvalley zostało doszczętnie zniszczone. W Westerley 7 osób zginęło pod gruzami obalonej przez burzę cegielni. Pod Nowym Jorkiem jacht angielski „Cathleen" uległ rozbiciu, przyczem 50-iu pasażerów utonęło. W samym Nowym Jorku w izbie, mieszczącej baterje towarzystwa telegraficznego „Western Union", zdarzyła się eksplozja. Cała górna część budynku zerwana.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce 239 00 (wczoraj 239.25)
Ruble na dostawę 239 25 (wczoraj 23.225)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Zofji Kołakowskiej.*—Ponieważ trudno jest wyliczać najnowsze wydania dzieł wszystkich klasyków greckich i rzymskich, upraszamy przeto o wskazanie nam klasyków, o których dziełach sz. pani pragnęłaby zebrać potrzebne wiadomości. Czy przez najnowsze wydania mamy rozumieć ostatnie przekłady na język polski? Co do drugiego pytania, możemy zalecić sz. pani następujące dzieła: dr. J. Scherr „Historja literatury powszechnej, według szóstego wydania oryginału niemieckiego przełożona, w osobnych przypiskach uzupełniona i w dziale literatur słowiańskich znacznie pomnożona przez B. Zawadzkiego", 1881—83. Dwa duże tomy, rs. 6. J. A. Święcicki i B. Grabowski „Dzieje literatury powszechnej z ilustracjami". Trzy spore tomy, rs. 6, dla prenumeratorów *Kurjera* rs. 5 kop. 25. Na przesyłkę pocztową należy dodać po kop. 10 do każdego rubla.

— *Panu M. P., prenumeratorowi z ulicy Hożej.*— Miejscowy rządca domu lub rewirowy odbierają paszport zagraniczny dla zameldowania z przyjazdu, tak, jak się to czyni z każdym innym dokumentem legitymacyjnym. Odbiór, ściśle według przepisu, powinien tegoż dnia nastąpić po przyjeździe.

— *Panu Wacławowi Gniadkowskiemu.*—Ochotników 3-ej kategorji już niema, jest tylko 1-sza kategorja, złożona z młodzieży, kończącej uniwersytet i gimnazja, oraz 2-ga kategorja z osób, zdających specjalny egzamin w zakresie nauk 5 klas gimnazjalnych. Szczegółowy program egzaminowy i formalności, wymagalne do przyjęcia do wojska, znajdzie sz. pan w specjalnej broszurze, znajdującej się w księgarni Istomina.

— *Incognitusowi (J. M.).* — Racz sz. pan przejrzeć ustawę o odbywaniu powinności wojskowej, wydaną w r. z.; tam w rozdziale XI-ym o ochotnikach w wojskach lądowych (art. 181—185) znajdzie pan objaśnienie co do kwestjonowanych odpowiedzi. Obszerny dział informacyjny w kwestjach wojskowości z cytatą źródeł umieszczony będzie w przyszłorocznym „Kalendarzu warszawskim". Ochotników 4-ej kategorji niema, poborowi z temi prawami służą lat 3 miesięcy 8.

— *Panu A. O. K.* — Dawniej, nim skasowano szkołę junkierską w Warszawie, co kwartał odbywały się egzamina dla nabycia praw i przywilejów naukowych dla młodzieńców z domowem wykształceniem. Obecnie egzamina takie odbywają się w gimnazjach, gdy zbierze się pewien komplet kandydatów, o czem sz. pan może poinformować się w kancelarjach tych zakładów naukowych.

— *Panu Józefowi X.*—Metoda teoretyczno-praktyczna nauczenia się czytać, pisać i mówić po francusku w sześciu miesiącach H. G. Ollendorfa, wydanie czwarte z r. 1887-go, łącznie z kluczem, kosztuje rs. 2 kop. 40. Na przesyłkę pocztową należy dodać po kop. 10 do każdego rubla. I grawerstwo może być zajęciem bardzo korzystnem, jeżeli tylko po ukończeniu praktyki będzie sz. pan odpowiednio uzdolnionym; sztuki tej można się wyuczyć w ciągu 3—4 lat. W *Kurjerze* wszystkie miejsca są zajęte.

GIEŁDA.

Warszawa, **19-go lipca.**

Berlińskie poranne szacowania dzisiejsze brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 239.50, 239.25 i 239.25 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursom 41.75 i 41.80 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po rs. 8.48 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.48½ na grudzień r. b. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 41.80 (równia 239.25 bez kosztów), lecz podniosło tę cenę do 41.85 (t. j. 239 m. za 100 rs.), gdyż nie dowierzało taksacjom i obawiało się zniżki kursu rubla. Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina i 10 kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po 42.05, do końca października r. b. po 41.85 i do końca b. m. po 41.85, a z odbiorem codziennym według woli sprzedającego do końca b. m. po 41.80.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** brano po 41.80 i 41.85. **Berlinem** krótkim obracano po 41.80, 41.82½ i 41.85, żądając 42. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.65. **Londyn** krótki kupowano po 8.48 i 8.49, przy zaofiarowaniu po 8.50. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.05, nabywano zaś po 33.85. Za **Wiedeń** krótki chciano osiągnąć 73.70, a otrzymano 73.35.

W papierach obroty niewielkie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.50 i 89.60 za małe odcinki, nie znaajdując odbiorców. Wschodnie pożyczki notowano po 100.75 w zaofiarowaniu nominalnem bez względu na emisję. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.60 I ser., po 94.15 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.45, oraz 10 tysięcy z sześciomiesięczną dostawą po 95.75 i kilka tysięcy V-ej ser. po 93.90 i 94. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.50, 94.75, 94.15 i 93.90, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy III ser. po 94.60 i 94.65, oraz kilka tysięcy V-ej s. po 93.65. W żądaniu, bez pokupu, listy zastawne m. Łodzi po 96, 93, 92.75 i 92, stosownie do serji. Poszukiwano 6% listów zastawnych kaliskich po 101.50, przy chęci otrzymania 102.25. Ulokowano drobnostkę 6% listów zastawnych płockich po 100.30, oraz drobnostkę obligów kanalizacyjnych m. Warszawy po 90.20, przy chęci otrzymania 91.

Za akcje banku handlowego w Warszawie żądano 317, a za warszawski bank dyskontowy 297, płaconoby zaś 315 i 294; poszukiwano akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 226, akcje warsz. Tow. fabryki cukru po 850, Tow. fabr. cukru Dobrzelin po 1100, ofiarowano Józefów po 175, poszukiwano Czerska po 150, Hermanów i Łyszkowice po 195, żądano za Oryszew 450, za Konstancji po 585, przy chęci płacenia za ostatnią 560; poszukiwano Starachowic po 55, ofiarowano hutnicze po 350, a Zawiercie po 270, przy chęci płacenia 255.

Za kilka tysięcy rubli kuponów celnych zapłacono rs. 1.35½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.38⁷, garniec 2.73. Dowozy małe. Usposobienie mocne. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.**

PATENTA WYRABIAJĄ
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
BERLIN. Friedrichstr. 78. 666r

2542) *Dr Jan Sędziak* przeprowadził się na Marszałkowską 140 (Szkolna 5). Przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu. Od 4—6 po południ.

— *Ignacy Breslauer*, adwokat przysięgły przeprowadził się na ulicę *Orlą nr 13*. 2455

— Dr *Ryszard Wołowski* przeprowadził się na ulicę Dziką nr 73 dom Temlera. 2493

— *Dr L. Krause* przeprowadził się na ulicę *Nalewki nr 26*, dom p. Hocha. (2479

Gabinet dentystyczny
Dra D. LANDAU
przeniesiony został na ulicę *Nowosenatorską nr 4*, wprost hotelu Rzymskiego. 2544

— *Władysław Otto*, adwokat przysięgły, zamieszkały *w Piotrkowie*, przeniósł z dniem 8-ym b. m. kancelarję swoją z dotychczasowego lokalu do domu p. Strzeleckiego, *plac Bernardyński*, wprost ulicy Kaliskiej, 1-sze piętro, nad cukiernią Szymańskiego. 964r

— *S. Polak*, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę *Świętojerską nr 17*. 2528

MAGAZYN
A. OCETKIEWICZ
został przeniesiony na ulicę *Niecałą nr 2*, dom p. Bernsteina. 2521

— Największy w kraju skład zegarów i zegarków M. J. Augustynowicza, poleca wielki wybór zegarków złotych, srebrnych, stalowych czarnych i niklowych od najniższych cen.
Krak.-Przedm. nr 7, M. J. Augustynowicz. 778r

— *Pokost, Olej:* do palenia, do maszyn oraz wszelkie oleje i tłuszcze, poleca
Warszawska Olejarnia Parowa
Hoża nr 11—telefon 486. 1838

— Dr *J. Mutermilch*, okulista, przeprowadził się na ul. Świętojerską 28. 2459

— *Dr Gustaw Breslaur wyjechał zagranicę*. (2553)

— *Dr. Lic*, homeopata i elektrohomeopata (Mattei) Marszałkowska nr. 129. —2552—

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla X. Z.
Dalam znać w swoim czasie, przypomnij sobie pamiętniki, nie chciałeś zrozumieć. Trudno, wiedziałam o tem, że tak będzie, nie odbieraj mi, proszę, twojej przyjaźni, bo nią żyję.
—2554— X. Z.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. LEWENTALA
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41,
poleca następujące powieści
Marji Rodziewiczówny:
Dewajtis powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego". Wydanie 3-cie, rs. 1 kop. 50.
Straszny Dziadunio powieść nagrodzona na konkursie „Świtu". Wydanie 3-ie, rs. 1.
Kwiat Lotosu powieść. Wydanie 2-ie, rs. 1 kop. 20.
Zlecenia z prowincji Księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom.
Powieści powyższe nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 655r

Wina Węgierskie i Krymskie
oraz analizowany jako *prawdziwy wyrób z wina* i przez powagi lekarskie zalecany.
COGNAC KRYMSKI
Lepszy
na cele lecznicze
niż francuzkie Koniaki, z których największa część z powodu wyniszczenia winnic przez filoxerę, tworzy się ze spirytusu kartoflanego. 514R
Tańszy, gdyż nie ciąży na takowym wysokie cło i transport około 2 rs. od butelki, otrzymać można wyłącznie w Składzie Win
Braci Kempnerów,
Długa nr. 5.
Cena: 1/1 but. rs. 1.50, 1/2 kop. 80, 1/4 kop. 40. gatunek wyższy 1/1 but. rs. 2.50, 1/2 b. rs. 1.25.
Skrzynki po 6 butelek, wysyłają się do wszystkich St. Dr. Żel. franco w Królestwie i Zachodnich gubernjach Cesarstwa po rs. 9.

Do chóru potrzebne są
Śpiewaczki,
na wyjazd do Kijowa. Znajomość nut nie jest wymagalną. Zgłaszać się dla zawarcia umowy do Hotelu Polskiego na Długiej mieszk. № 84, zrana od godziny 10—2 i po południu od 4—7. 923

REMIZA,
Instytutowa № 4,
wynajmuje eleganckie Ekwipaże i najtaniej, bo tylko po rs. 2, na chrzty, śluby, pogrzeby i t. p. wycieczki.—**Omnibusy** spacerowe na 12 osób, para ładnych koni na cały dzień rs. 6 w dni powszednie. 915

Wyłączna Sprzedaż
Kamieni Krzeszowickich
Obrobionych na Chodniki, Ścieżki i Bruki podwórkowe.
F. Łapiński,
1024 Jerozolimska nr. 63.

Magazyn Kapeluszy
1228R pod firmą
„RAUL",
przeniesionym został na
ulicę Niecałą № 1,
do domu JW. Hr. Krasińskiego.

Złoto i Srebro
kupuję, zamieniam i płacę najlepiej Tanio, biżuterja nowa i używana, Obrączki, zamówienia na srebra i reperacje. **Nowy-Świat 61**, w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografja.
284R Henryk Juwiler jubiler.

OPONY nieprzemakalne.
jasne i czarne.
MASSA do impregnacji.
PASY do maszyn z płótna żaglowego.
WORKI do filtrowania piwa. 577
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
w Warszawie. Senatorska 32.

Pozew edyktalny.
W moc decyzji Sądu Delegowanego Apostolskiego II-ej Instancji dla spraw Archidjecezji Warszawskiej w Lublinie, z dnia 3 Lipca r. b. № 1025, wzywam niniejszem męża mojego **Jana Samkowskiego**, z pobytu niewiadomego, aby **w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b.**, o godz. 10-ej przed południem, stawił się osobiście lub przez prawnie ustanowionego pełnomocnika w tymże Sądzie i za przywołaniem sprawy odpowiedział na żądanie moje: uznania Wyroku Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego, orzekającego separację na czas nieograniczony z winy pozwanego męża za prawomocny—apelacji zaś od tegoż Wyroku założonej, jako w terminie Prawem przepisanym nie popartej—za upadłą. 900

Dla Fabrykantów i Techników!!
—o—
Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów**, maszyn, rur parowych i wodnych.
Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe**, zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.
Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.
Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

MAJOLIKI zagraniczne w wielkim wyborze, po bardzo umiarkowanych cenach.





Po 20 kop. rolka obicia z wyklejeniem, **polecają Składy Obić papierowych** pod firmą
S. WEISGOLD,
1) **Długa № 19**; 1150R
2) **Marszałkowska № 114.**

Zapis Uczniów do Szkoły III-ch klasowej miejskiej prywatnej
904 J. MAYZLERA,
odbywa się od 10-ej do 12-ej rano codziennie prócz świąt, w Kancelarji Szkoły (Śliska 28).

UNIWERSALNY SRODEK
do
ODRADZANIA WLOSÓW
woda
Pani S. A. ALLEN



Jest najwyborniejszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawiedłe i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.
Główny skład i fabryka w Londynie,
114 & 116 Southampton Row.
Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1 i J. Józefowicz Nowo-Senatorska № 2.** 871R

Bielizna męzka i damska
podług najnowszych modeli
760



Restaurowanie starych koszul: gorsy webowe 50 k., muszkiety 35 k., kołnierze 25 kop.

Poszukuje się
doświadczonego Dystylatora
mówiącego po niemiecku, mogącego prowadzić samodzielnie **dystylację** w większym zakładzie. Warunki korzystne.—Oferty pod lit. **M. 110**, nadsyłać należy do **Biura ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler w Warszawie, Senatorska № 26.** 1218R

Wojskowy Zakład Krawiecki
Andrzeja Turkowskiego,
egzystujący przy ul. Długiej od 1851 r., **obecnie przeniesiony został na ulicę Chmielną pod № 15**, o czem mam zaszczyt zawiadomić JW. Panów Wojskowych. Z szacunkiem
922 **A. TURKOWSKI.**

Zawiadamia się Szanownych Konsumentów, iż z dniem 8 Lipca
sprzedaż mleka z Bielawy,
przeniesioną została w Aleję Jerozolimską Nr 78.
Kwarta mleka świeżego 9 kop.
„ śmietanki . . 20 „
Życzącym, odsyła się do domu.
Handlującym rabat. 1210R

Do Składu Obić Papierowych
A. REMBIERZ,
Krakowskie-Przedmieście № 7,
nadeszły świeże transporty **OBIĆ** w najświeższym guście i w wielkim wyborze deseni i kolorów, które poleca się po cenach możliwie umiarkowanych. 1214R

LODU 925
30,000 pudów, w czterech piwnicach, pojedyńczo lub razem do sprzedania, w Mokotowie, u właściciela cegielni Oppenheima.

CZĘSTOCHOWA.

Intryg, w które mnie ludzie plączą zupełnie nie rozumiem — całe życie me było pracy lecz bardzo mało wynagrodzonej, obecnie jestem słabą, już nie młodą, potrzeba mi się leczyć, a nie mam funduszów, ktokolwiekbądź ukrzywdził mię na majątku, tego proszę w Imię Jezusa Chrystusa, aby raczył choć w połowie mi zwrócić.—Stara nauczycielka Leokadja Wąsikiewicz, córka ś. p. Konstancji z Kiedrzyńskich i Wincentego Wąsikiewicza, byłego zawiadowcy Górnictwa. Adres mój poste restante. 928

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 20059

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 18r

Francuzka za godzinę zajęcia dziennie otrzyma mieszkanie. Grzybowska 76, mieszkania 41, od dziesiątej do dwunastej. 20616

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Złota 20, mieszkania 15. 20066

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska. Miodowa 3. 16448

Nauczycielka poszukuje lekcyj za umiarkowane wynagrodzenie. Przysposabia do gimnazjum. Oferty w kantorze Kurjera dla O. A. 20487

Nauczycielka języków, nauk szkolnych, muzyki, udziela lekcyj przygotowuje do szkół. Krucza 26, mieszkania 18. 10611

Potrzebny bardzo zdolny nauczyciel filolog na wyjazd. Wiadomość: w biurze przy schronieniu dla nauczycielek, Długa 9, m. 7. 20613

Student ruski poszukuje lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Złota 34, m. 25. 2006

Student poszukuje korepetycyj za pokój, obiady lub pieniądze, może przyjąć kondycję. Marszałkowska 128, m. 7. 20488

Student russki poszukuje lekcyj. Wspólna 19, mieszkania 9. 20286

Student poszukuje lekcyj. Plac Grzybowski 16, 4. 20280

Student poszukuje lekcyj. Marjańska 10, mieszkania 14. 20647

Uczę kroju mając kilkoletnią praktykę, najlepszym systemem francuzkim Wortha, u siebie i na mieście Hoża 48, m. 2. 20580

Posady i prace.

Ajent potrzebny do rozpowszechniania wyrobów nowo założonej fabryki. Miodowa 17, m. 35, od 10—12-ej. 20612

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszkania 8. 20355

Człowiek młody, z prowincji, poszukuje posady inkasenta, magazyniera i t. p. Kaucję może złożyć. Wiadomość: Hoża 7, m. 20. 2007r

Do osoby chorej, bezwładnej, potrzebny jest człowiek obeznany z pielęgnowaniem, trzeźwy, niemłody. Wiadomość przy ul. Elektoralnej № 53, mieszk. 5. 20425

Introligator potrzebny jest na stałe do Maryjskiej ochrony. Franciszkańska № 2; o warunkach można dowiedzieć się u kuratora lub dozorcy ochrony w każdym czasie. 20481

Kwiaciarka kompletnie uzdolniona potrzebna natychmiast na wyjazd do urządzenia i prowadzenia fabryki kwiatów w Petersburgu. Wynagrodzenie dobre. Wiadomość w hotelu Północnym, Nowolipki 6, pokoju № 14. 2080r

Kasjerka młoda, przyzwoita, z dobrą rekomendacją, potrzebna od 1-go sierpnia r. b. Oferty pod lit. F. M. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2082r

Lekarz żądany jest na prowincję. Wiadomość na miejscu w aptece. Adres: przez Łowicz Bielawy w Sobocie. 2035r

Młoda inteligentna panienka, russka, skończywszy średnie nauki, a głównie znająca język russki, krój sukien i krawieczczyznę oraz wszelkie ręczne roboty, życzy przyjąć miejsce za bonę do dzieci, a także dla wyręczenia pani domu w miejscu lub na wyjazd. Nowolipki № 66, mieszk. 15. 2037r

Osoba inteligentna, praktyczna, poszukuje miejsca gospodyni lub zaopiekowania się dziećmi. Oferty: Plac Warecki № 6, mieszkania 10. 20640

Osoba młoda, obeznana z handlem, znająca języki polski, niemiecki i francuski, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. Wł. G. przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 20468

Potrzebny jest uczeń przychodni do warsztatu ślusarskiego. Chłodne 40. 20649

Potrzebne uzdolnione staniczarki i do nauki. Mazowiecka 6, magazyn. 20354

Panny kompletnie uzdatnione do staników, spódnic, potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa 4. 20492

Potrzebna bona niemka lub francuzka z krawieczczyzną. Świadectwa wymagane. Ul. Marszałkowska 151, sklep „Żyrardów." 20622

Potrzebny zdolny, energiczny mechanik do pokierowania zakładem ślusarsko-mechanicznym. Wiadomość: ul. Żelazna № 46, mieszkania 10. 20610

Potrzebne uzdolnione panny do maszyn pończoszniczych oraz kaftanów i kamaszy. Zgłaszać się: Józef Vogel, Elektoralna 23, w trzeciem podwórzu na 1-em piętrze. 2034r

Potrzebne panny uzdolnione do krawieczczyzny. Żórawia 24, mieszk. 2. 20644

Potrzebny uczeń do apteki w Nałęczowie pod Lublinem. 20629

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ulica Mostowa № 18, mieszk. 17. 20626

Potrzebna bona francuzka do dzieci. Warecka № 1, mieszk. 1, od 11 do 3-ej. 20623

Rzeźbiarz na drzewo, zdolny, potrzebny jest do zarządu pracownią na stałe. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. S. 20587

Stolarz galanteryjny, zdolny, potrzebny jest. Wiadomość: ul. Długa № 19, stróż wskaże. 20588

Sklepowa potrzebna zaraz do sklepu z pieczywem, kaucja rs. 100. Wiadomość: ulica Wielka № 48, w piekarni. 20603

Uzdolniona podręczna do strojnych negliży, maszynistka i podręczna do bielizny damskiej: potrzebne zaraz. Zgoda № 6, mieszkania 2. 2038r

Uczennice potrzebne do magazynu żałobnego T. Drężewskiej, ulica Marszałkowska № 138. 20628

Uczeń do apteki potrzebny jest zaraz wprost ze szkół lub taki, który już był rok w aptece. Wiadomość w fabryce wód mineralnych L. Dzierzkowskiego, Nowy-Świat № 31. 20621

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Angorowe i flanelowe kołdry letnie, utrechty gniecione i gładkie tanio, wybór wielki. F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 1403r

Bilard mahoniowy, szafa i bufet jest do sprzedania za przystępną cenę. Krakowskie Przedmieście № 44, wiadomość u p. Tarnowskiego. 20471

Bryczkę krytą, lekką, w dobrym stanie, ktoby miał do zbycia, raczy przysłać piśmienne zawiadomienie z oznaczeniem ceny pod № 10 przy ul. Wareckiej, mieszk. № 4. 20434

Bicykl b. tanio za rs. 40. Marszałkowska 76, mieszk. 6. 20618

Bicykl w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wierzbowa № 6, u szwajcara. 20638

Bułka mielona bardzo ładna, pud po rs. 1 kop. 50. Wiadomość: Śliska 55, mieszkania 2. 20641

Biurko męzkie dobrej roboty sprzedam. Daniłowiczowska № 4, stolarz. 20264

Cegła w wyborowym gatunku z cegielni „Pustelnik", w większych i mniejszych partjach, z natychmiastową odstawą. Marszałkowska № 97, skład węgli A. Jeżowskiego. 19923

Do sprzedania ogier gniady, rosły, czteroletni, ujeżdżony w pojedynce i parze, bez wad, spokojny. Leszno № 52. 20392

Do sprzedania pianino palisandrowe, bogato rzeźbione, w dobrym stanie, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość: Leszno 38, 1-sze piętro od frontu, do 12-ej w południe i 4—6 po południu. 20347

Do sprzedania tokarnia z urządzeniem. Leopoldyna 33—5. 20514

Do sprzedania szeslong angielski, kryty skórą amerykańską. Elektoralna 19, mieszkania 24. 20634

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., wojłokowe od 75, serwety 165 kop., kołdry 225, chodniki 14 kop., para firanek 280, juty od 38 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1701r

Fortepian mało używany za rs. 280 do sprzedania. Plac Zamkowy 103, m. 6. 20512

Fortepian krótki, dwa piękne stylowe łóżka, stół staroświecki z bronzami, garnitur mebli mahoniowych aksamitnych i wyroby frażetowskie; od 11—1-ej, Włodzimierska 5, mieszk. 2. 20476

Fortepian mało używany do sprzedania za przystępną cenę. Żórawia 43, mieszk. 25, do godz. 6-ej. 20177

Fortepian, pianino, sprzedaję, wydzierżawiam najtaniej, strojenia, reparacje. Książęca 4, Strzelecki. 19496

Faeton w dobrym stanie oraz uprząż angielska na parę koni do sprzedania u stróża. Ul. Złota № 22. 20648

Garnitur mebli czarnych, krytych pluszem jedwabnym wytłaczanym, mało używanych, do sprzedania. Złota № 25, mieszk. 25. 20321

Garnitur mebli hebanowy, jedwabnym adamaszkiem kryty, do sprzedania za rs. 300. Hoża 38, m. 2. 20380

Jest do sprzedania lustro w czarnych ramach z konsolką marmurową, garniturek mebli krytych, portjery. Wiadomość: ul. Złota № 24, u stróża. 20556

Koń silnej budowy tanio do sprzedania. Jerozolimska 56, u Adama. 20279

Kredensy dębowe, łóżka orzechowe u stolarza, Nowogrodzka № 13. 20353

Kareta czteroosobowa tanio do sprzedania. Miodowa 15, biuro właściciela domu, od 9 do 5-ej po południu. 2003r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kupuję meble używane. Wspólna 1, mieszkania 6, drugie piętro. 20410

Kapelusze żałobne od rs. 2 w nowootworzonym magazynie T. Dreżewskiej, która zarządzała pierwszorzędnemi fabrykami kapeluszy za granicą. Tamże przyjmuje wszelkie zamówienia sukien i ubrań pośmiertnych. Marszałkowska róg Świętokrzyskiej № 133. 20627

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu. Henryk Juwiler. 477r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać najgłówniej na numer 8. 20139

Lustro złocone duże, z konsolą marmurową, sprzedaję. Królewska 20, mieszk. 5. 20646

Łóżko podwójne z materacami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2, stróż wskaże. 20477

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20609

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20522

Meble w kompletnych urządzeniach, salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami. Erywańska № 18, nad cukiernią p. Sztengla. Reiss. 1636r

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 19903

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 20454

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Oczekiwany transport cykorji jarosławskiej w proszku, kawy cykorjowej szrutowanej oraz kawy z żyta himalajskiego, nadszedł do handlu Wł. F. Nowickiego; artykuły te również znajdować się będą do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach kolonjalnych. 1950r

Piękne szafy, łóżka, toaleta, stoliki do kart, garnitur czarny roboty Jarzębskiego. Świętokrzyska 38, pracownia sukien. 20168

Pianino zagraniczne do sprzedania z powodu wyjazdu. Marjensztadt 19, m. 22. 20222

Pianina w specjalnej fabryce A. Dütz, Jasna 8, sprzedaję za ceny tanie, najnowszych amerykańskich systemów, z poręczeniem. 19638

Potrzebne jest łóżko szerokie, oryginalne angielskie. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. F. S. 2001r

Potrzebne są platery, kryształy i meble starożytne. Plac Resursy Kupieckiej, magazyn starożytności. 20596

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Długa 25, lombard. 2025r

Para wałachów karo-gniadych, rosłych, sześcioletnich, do powozu lub pociągu, do sprzedania. Stawki 24. 20486

Sprzedaję zaraz urządzenie sklepowe. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 69, „Iwanowski." 20633

Welocyped angielski, „Swift", zupełnie nowy, do sprzedania za rs. 150, z powodu wyjazdu. Ulica Krucza № 13. mieszk. 7. 20348

Z powodu wyjazdu sprzedaję: fortepian czarny, krótki, mało używany, szeslong, 2 łóżeczka żelazne z materacami drucianemi, łóżko machoniowe stare i fotel gabinetowy. Wiejska 7, m. 5. 20636

Z powodu wyjazdu do sprzedania za bezcen młody koń wierzchowy z atestatem. Hoża 64, m. 7, obejrzeć od godz. 2—5-ej. 20639

6 krzeseł dębowych rzeźbionych. Wiejska 14, m. 6. 20327

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania tanio restauracja na Brudnie, pierwsze zabudowanie z prawej strony przed cmentarzem brudzieńskim. 20656

Dom na Szmulowiźnie 3,500 rs., sprzedam, zamienię. Hortensja 5, w sklepie. 20590

Dom drewniany piętrowy, z takąż oficyną, ogródkiem i piwnicą murowaną, na Nowej Pradze, przy ulicy Grodzkiej № 102/158, tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowa № 5, u właściciela. 20557

Do sprzedania, ewentualnie wydzierżawienia, nieruchomość na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej, składająca się z domu murowanego jednopiętrowego, oficyny drewnianej, ogrodu, stajen, placu frontowego (obszar 4,575 □ łokci), szacunek 9,500 rs. Wiadomość: Maszkow, Krak.-Przedm. 23. 20617

Dom sprzedam, zamienię, do kupna wymagane rs. 4,000. Pawia № 75/2341d. 20408

Do wydzierżawienia od 1-go lipca 1891 r. majątek Ryki w powiecie garwolińskim, 9 włók ziemi pszennej, gospodarstwo rybne i młyn wodny, w bliskości stacji drogi żelaznej. Wiadomość o warunkach u pani Efremienkowej w Siedlcach, w przytułku prawosławnym. 19709

Jest do sprzedania sklep wiktuałów, ul. Złota № 26. 20509

Kupno, sprzedaż, zamianę i komis w przedmiotach starożytnych i dziełach sztuki uskutecznia najkorzystniej firma N. S. Brüner et Comp., od r. 1795 istniejąca w Warszawie, hotel Europejski. 1875r

Korzystne kupno. Dobra z lasem towarowym, inne do sprzedania, zamiany na domy, potrzebna dzierżawa, jest rządca gospodarczy z kaucją. Dowiedzieć się można u pełnomocnika, Chmielna № 19, m. 4, od 5—7-ej. 20520

Magle do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Chłodna № 53. 20299

Majątek bez długu do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadomość: Marszałkowska 106, w kawiarni, od 4—7-ej. 20655

Mydlarnia i skład farb malarskich, od 6-iu lat egzystujący, do sprzedania. Ul. Bracka 21. 20619

Magle do sprzedania. Ulica Długa № 5, m. 38. 20642

Magle do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto 29. 20624

Owocarnia do sprzedania za przystępną cenę. Długa 11. 20635

Potrzeba 1,000 rs. po 1,500 na hypotekę. Wiadomość: ul. Leszno № 42, m. 10. 20632

Posiadający kilka tysięcy rubli poszukuje wspólnika z kapitałem od 3—5,000 rs. do korzystnego interesu. Oferty H. L. w Kurjerze. 20567

Restauracja z flaczarnią do sprzedania. Ul. Piwna № 38. 20582

Restauracja między fabrykami, z ogrodem, lodownią, bilardami, na rogu ulicy, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 8, u stróża. 20482

Restauracja do sprzedania z ogródkiem, kręgielnią i całem urządzeniem, oprócz bilardu, z powodu nagłego wyjazdu, za 400 rs. Wiadomość u felczera, Chłodna № 14. 20625

Sklep kolonjalny do sprzedania. Wiadomość: Wronia 60, mieszk. № 7. 20659

Sklep dystrybucyjno-norymberski przy ul. Marszałkowskiej № 125, dawniej Smoleńskiej, od lat kilkudziesięciu egzystujący, do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. 20658

Sklep z pieczywem i leguminy do sprzedania. Żelazna № 55. 20594

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Ul. Złota № 38. 20490

Sklep do odstąpienia spożywczo-dystrybucyjny. Długa 19. 2013r

Sklep dystrybucyjny z galanterją do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji przy ulicy Podwale № 3, od 4—6-ej. 20515

Wypożyczam małe sumki na pewną gwarancję. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. K. W. 20568

W Otwocku grunta pod budowę willi tanio do sprzedania. Wiadomość: skład L. C. Hardtmutha, Wierzbowa 6. 19580

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa sprzedaję sklep z wyrobami tabacznemi i materjałami piśmiennemi. Chłodna № 12. 20365

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od lat 7-iu. Podwal № 16. 19980

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania pralnia bielizny pod firmą „Teresa", punkt bardzo dobry. Marszałkowska № 134, róg Świętokrzyskiej, wiadomość na miejscu. 20614

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia plac obszerny z budynkami, osobnem podwórzem, na fabrykę lub składy. Grzybowska 61, u właściciela. 20007

Do wynajęcia zaraz salon lub pokój. Kotzebue 2, m. 8. 20650

Grodzisk. Letnie mieszkania suche, słoneczne. Wiadomość: Marszałkowska 123, zakład ogrodniczy. 20526

Letnie mieszkanie na Saskiej Kępie! Z powodu wyjazdu właściciela Kępy Gocławskiej (obok ogrodu „Prado"), są do wynajęcia dwa obszerne pokoje z kuchnią, w ogrodzie owocowym, z wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Wiadomość: Nowolipki 40, u rządcy domu. 20631

Letnie mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią, w Komorowie, dom Ciechomskiego, za rubli 20 do wynajęcia. 20595

Nowo-Mińsk. Z powodu wyjazdu, mieszkanie do wynajęcia, składające się z 2-ch pokoi i kuchni, umeblowane, za nader przystępną cenę. Może być z fortepianem. Wiadomość: w domu Kędziora, 20661

Od początku roku szkolnego poszukuje się panienek na mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem i zapewnieniem stosownej opieki. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. W. 20085

Pokój kawalerski do wynajęcia z usługą, samowarem i meblami, za rs. 14, miesięcznie. Hoża 38, m. 2. 20331

Pojedyńcze pokoje dla ludności fabrycznej. Fabryczna 24, — nowy dom hr. Ronikiera. 20185

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. Domowe obiady na miejscu. 20424

Pokój z przedpokojem i 2 pokoje z przedpokojem do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 58, stróż wskaże. 2033r

Rodzina inteligentna izr. pragnie przyjąć młodego człowieka na stół i mieszkanie, za cenę umiarkowaną. Chmielna 47, m. 14. 20528

Sklep narożny z 2-ma oknami, w którym mieści się szynk, do wynajęcia od 1 października. Senatorska 32. 2022r

Salon, sypialnia, pokój, przedpokój, schowanko, dwa wejścia, „parter", do wynajęcia zaraz. Złota 2. 20570

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. № 28. 20599

Tanio—pokój z osobnem wejściem. Jerozolimska 70, m. 11. 20504

Upraszam mieszkańców dzielnicy miasta, gdzie potrzebny skład wędlin o zawiadomienie. Adres: Krasowski, Bracka 22. 20500

Urzędnik poszukuje pokoju w okolicach Brackiej, przy zacnej rodzinie. Szczegółowe oferty: „A." Kurjer do 25 lipca. 20055

W każdym czasie nie drogo: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wygodami, na parterze, z werendą na ogród. Aleja Szucha № 19, wprost Botaniki. 20092

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia 5 pokojów, z balkonem, od frontu, do ś. Michała, z wielkiem ustępstwem. Wiadomość: ulica Szpitalna № 3, u stróża. 20555

2 pokoje z kuchnią, 1 e piętro, każdego czasu do wynajęcia. Ul. Rozbrat № 4. 20652

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie z ulicy Królewskiej na ulicę Elektoralną pod № 19, wprost szpitala św. Ducha, przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub na kurację. Cena najprzystępniejsza. 19918

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Świętojerska № 22. 20415

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 20400

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z umieszczeniem dziecka. Złota 4. 19439

Dziewczynka lat 2, miesięcy trzy, katoliczka, może być oddana na własność. Wiadomość: ulica Pańska № 65. 20637

Giesshübler—wodę alkaliczną w Austrji powszechnie używaną za napój, wyrabia i poleca uwadze publiczności fabryka wód mineralnych Karpińskiego, ulica Mirowska. 16083

Kobieta chce wziąść dziecko do piersi. Ogrodowa 41, m. 18.—Anna Krysiak. 20615

Materace szczucyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

Od 3 do 5 rs. wykończam suknie, podług najświeższych żurnali paryskich. Stefanja K. Nowy-Świat 40, 1-e piętro, od frontu. 1993r

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2017r

Przyjmuje suknie stare i nowe, strojnie i modnie wykończone od rs. 2-ch. Żórawia 12, mieszkania 11, na dole. 20441

Smaczne obiady prywatne. Jerozolimska 70, mieszkania 11. 20503

Wanda Siwińska, Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej poleca kwiaty paryzkie, jako też najmodniejsze kapelusze, ceny możliwie nizkie. 19572

Wynajmuję powozy najtaniej na śluby, spacery, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 17631

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Golaszewskiego. Chłodna № 21. 16426

Za bezcen wysortowane trykoty; tamże wybór pończoch, skarpetek, rękawiczki. Marszałkowska 129, oficyna. 20510

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Юлія 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).